

Marek Antoni Nowicki

Europejski Trybunał Praw Człowieka - przegląd orzecznictwa : (edycja 8)

Palestra 37/1-2(421-422), 60-67

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Marek Antoni Nowicki

Europejski Trybunał Praw Człowieka

Przegląd Orzecznictwa

(Edycja 8)

ABDOELLA przeciwko Holandii
(orzeczenie – 25 listopada 1992,
A. 248-A)

Art. 6 ust. 1 – przewlekłość postępowania karnego

Władze sądowe potrzebowały aż 21 miesięcy, aby dwukrotnie przekazać akta sprawy z sądu apelacyjnego do Sądu Najwyższego w sytuacji, w której całe postępowanie od chwili zatrzymania do wydania prawomocnego wyroku trwało 52 miesiące. Tak długo trwające okresy bezczynności nie mogą być usprawiedliwione, szczególnie wtedy, kiedy oskarżony przebywa w areszcie.

Trybunał jednogłośnie orzekł, iż nastąpiło naruszenie art. 6 ust.1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Na podstawie art. 50 tejże Konwencji orzekł również, że samo stwierdzenie jej naruszenia stanowi dostateczne zadośćuczynienie, nie ma więc podstaw do odszkodowania. Nakazał władzom Holandii zwrócić skarżącemu koszty i wydatki związane ze sprawą.

Orzecznictwo:

6.11.1980 – Guzzardi przeciwko Włochom;
19.12.1989 – Brożicek przeciwko Włochom;
29.10.1991 – Helmers przeciwko Szwecji;
27.08.1992 – Tomasi przeciwko Francji;
29.10.1992 – Open Door i Dublin Well Woman przeciwko Irlandii.

Pan Abdoella został aresztowany w Holandii w styczniu 1983 r. i oskarżony o podżeganie do morderstwa. Miał mianowicie obiecywać pieniądze i heroinę za pomoc w zabiciu upatrzonej osoby. Śledztwo w tej sprawie zakończono w kwietniu. 17 maja sąd regionalny w Hadze skazał go na 12 lat więzienia. W sądzie apelacyjnym, który rozpatrzył jego sprawę w sierpniu, nic nie wskórał. Odwołał się więc, w terminie 14 dni przewidzianym prawem holenderskim, wysuwając zarzuty naruszenia prawa, do Sądu Najwyższego. Uczynił to w formie oświadczenia złożonego w kancelarii sądu apelacyjnego w Hadze, który następnie przesłał Sądowi Najwyższemu akta sprawy. Znalazły się one tam dopiero w lipcu 1984 r. Prokurator Generalny w swojej opinii doradczej zaproponował odrzucenie odwołania. Wyrokiem z 15 stycznia 1985 r. Sąd Najwyższy uchylił jednak wyrok sądu apelacyjnego ze względów formalnych, kierując sprawę do ponownego rozpatrzenia. Rozprawa odbyła się w końcu czerwca

1985 r. W jej trakcie pan Abdoella zwrócił się o uchylenie tymczasowego aresztowania oraz odroczenie rozprawy w celu wezwania dwóch świadków, którzy byli wzywani na żądanie obrony, ale nie stawili się. Sąd nie zgodził się na zwolnienie z aresztu. Odroczył jednak rozprawę wyznaczając następny termin na wrzesień, z powodu braku wolnych terminów wcześniej. Przesłuchano wtedy świadków. Werydykt zapadł dopiero 4 października. Wymierzona kara opiewała na 10 lat. Pan Abdoella znów wystąpił ze skargą do Sądu Najwyższego. W tym czasie złożył też wniosek do sądu apelacyjnego o uchylenie aresztu, powołując się m.in. na art. 5 ust. 3 i art. 6 ust. 1 Konwencji. Podstawą odwołania się do Sądu Najwyższego było m.in. naruszenie art. 5 ust. 3 w zw. z art. 5 ust. 1(c) i art. 6 ust. 1 Konwencji. obrońca pana Abdoella uzasadnił, iż był on przetrzymywany w areszcie od stycznia 1983 r., na skutek czego on sam oraz jego rodzina zaczęli mieć kłopoty natury psychiatrycznej. Tylko dwa razy w ciągu tego okresu pan Abdoella skorzystał z przerwy w stosowaniu aresztu. Każda z nich trwała po dwa tygodnie. Pomimo, że sprawa nie jest skomplikowana, spędził on w areszcie 4 lata. W ten sposób „rozsądny termin”, o którym mowa w art. 5 Konwencji, został przekroczony. Wpływ na to miało przede wszystkim znaczne opóźnienie w tych fazach postępowania, które były związane z kolejnymi apelacjami.

Sąd Najwyższy rozpatrzył sprawę dopiero w maju 1987 r. i wydał wyrok, w którym oddalił zarzuty skarżącego. Zwrócił uwagę na to, że ani pan Abdoella, ani jego obrońca nie postawili zarzutu przewlekłości postępowania podczas rozprawy przed sądem apelacyjnym.

Stwierdził ponadto, że sam fakt, iż postępowanie, poczynając od sądu regionalnego, a kończąc na Sądzie Najwyższym, trwało około dwóch lat, nie oznacza jeszcze, iż sąd apelacyjny, przy ponownym rozpatrywaniu sprawy, miał podjąć z urzędu kwestię przewlekłości postępowania. Wiceminister sprawiedliwości załatwił odmownie prośbę pana Abdoella o ulaskawienie.

Skarżący wystąpił ze skargą do Europejskiej Komisji Praw Człowieka z zarzutem m. in. „przewlekłości postępowania karnego przeciwko niemu” (art. 6 ust. 1 Konwencji). Komisja uznała jednomyślnie, iż ostateczny wyrok w sprawie karnej przeciwko panu Abdoella nie został wydany „w rozsądnym terminie”, nastąpiło więc naruszenie wspomnianego artykułu Konwencji.

Rząd Holandii, nie dając za wygraną, wystąpił o rozpatrzenie sprawy przez Trybunał.

Podczas rozprawy przed Trybunałem przedstawiciel władz holenderskich postawił zarzut wstępny, iż skarżący nie wyczerpał wszystkich możliwości prawnych istniejących w kraju, występując z zarzutem przewlekłości postępowania dopiero w odwołaniu do Sądu Najwyższego. Zarzuty dotyczące faktów nie mogą być dyskutowane w Sądzie Najwyższym, należało go więc postawić wcześniej, przed sądem apelacyjnym.

Trybunał odrzucił zarzut wstępny. Stwierdził, że był on już postawiony w trakcie postępowania przed Komisją, natomiast przed Trybunałem pojawił się dopiero podczas rozprawy, a więc zbyt późno, ze względu na przepisy proceduralne zawarte w Regulaminie Trybunału (art. 48 §1).

Przy ocenie Trybunał uwzględnił w każdym przypadku kryteria przyję-

te w dotychczasowym orzecznictwie oraz okoliczności sprawy.

Trybunał stwierdził, że sprawa, chociaż nie była szczególnie skomplikowana, dotyczyła jednak poważnej zbrodni podżegania do morderstwa. Okres czterech i pół roku, jaki upłynął od chwili zatrzymania pana Abdoella do wydania prawomocnego wyroku nie jest więc nadmiernie długi, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że sprawa przebyła drogę przez pięć różnych instancji sądowych.

Jednakże w tym czasie sprawa leżała bezczynnie przez 10 miesięcy, czekając na wysłanie jej z sądu apelacyjnego do Sądu Najwyższego. Przepisy holenderskiego kodeksu postępowania karnego nakazują przekazanie akt w ciągu 30 dni. Podobnie było następnym razem, gdy sprawa znów znalazła się w sądzie apelacyjnym. Okres wyczekiwania był nawet nieco dłuższy, gdyż trwał ponad 11 miesięcy. Zdaniem Trybunału, termin 30 dni jest przestrzegany tylko wyjątkowo. Art. 6 ust. 1 Konwencji nakłada na państwa-strony obowiązek zorganizowania systemu wymiaru sprawiedliwości w ten sposób, aby mogły spełnić wymagania zawarte w tym artykule, w tym wymaganie rozpatrzenia sprawy „w rozsądnym terminie”.

Osoby przetrzymywane w areszcie podczas procesu są uprawnione do oczekiwania „szczególnej staranności” ze strony właściwych władz (patrz np.: Tomasi przeciwko Francji – 1992; Herczeglfavy przeciwko Austrii – 1992). Tak więc fakt aresztowania jest jedną z istotnych okoliczności branych pod uwagę przy ocenie, czy zostały spełnione warunki pozwalające na stwierdzenie, że sprawę rozpatrzone w rozsądnym terminie.

Trybunał orzekł, że szczególnie długich okresów zwłoki, obejmujących łącznie 21 miesięcy, nie można zaakceptować, tym bardziej, że pan Abdoella przebywał cały czas w areszcie. Doszło więc do naruszenia art.6 ust. 1 Konwencji.

BRINCAT przeciwko Włochom (orzeczenie – 26 listopada 1992, A. 249-A)

Art. 5 ust. 3 – obiektywna bezstronność prokuratora podejmującego decyzję w sprawie aresztowania

Istotne są wyłącznie obiektywne okoliczności istniejące w chwili podejmowania decyzji o aresztowaniu; prokurator może brać udział w późniejszej fazie postępowania jako rzecznik oskarżenia, dlatego też jego bezstronność może budzić wątpliwości, które należy uznać za obiektywnie usprawiedliwione; nie ma przy tym znaczenia okoliczność, że prokurator po wydaniu decyzji o aresztowaniu przestał prowadzić sprawę z powodu braku właściwości miejscowej.

Trybunał jednogłośnie orzekł, że nastąpiło naruszenie art. 5 ust. 3 Konwencji. Na podstawie art. 50 Konwencji orzekł również zadośćuczynienie za szkodę niematerialną. Brak natomiast związku przyczynowego między szkodą materialną i stwierdzonym naruszeniem Konwencji. Nakazał też władzom włoskim zwrócić odpowiednią część kosztów i wydatków związanych ze sprawą.

Orzecznictwo:

- 4.12.1979 – Schiesser przeciwko Szwajcarii;
- 22.05.1984 – De Jong, Baljet i van den Brink przeciwko Holandii;
- 22.05.1984 – van der Sluijs, Zuiderveld i Klappe przeciwko Holandii;

- 22.05.1984 – Duinhof i Duijf przeciwko Holandii;
 26.05.1988 – Pauwels przeciwko Belgii;
 23.10.1990 – Huber przeciwko Szwajcarii;
 25.02.1992 – Margareta i Roger Andersson przeciwko Szwecji.

Jeden z klientów pana Brincat, adwokata, posła do parlamentu Malty i Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, pan S. uległ poważnemu wypadkowi drogowemu w pobliżu Maratea we Włoszech w 1987 r. Firma ubezpieczeniowa zwróciła się do pana Brincat o przedstawienie wymaganych w takiej sytuacji informacji i dokumentów dotyczących wypadku. W związku z tym 5 grudnia 1987 r. pojechał on w towarzystwie żony swojego klienta na złomowisko samochodów, na którym znajdował się wrak. Pani S. usiłowała tam znaleźć jakiś przedmiot, szukając go w zbiorniku paliwa. Widząc to właściciel złomowiska powiadomił policję, która po przyjeździe znalazła u niej m.in. banknoty, z których jeden pochodził z okupu zapłaconego za uwolnienie osoby porwanej. W tej sytuacji oboje, pani S. i pan Brincat, zostali przewiezieni na posterunek policji w Maratea. Tam ich przesłuchano, a następnie zatrzymano w areszcie do dyspozycji prokuratora. Skonfiskowano także przedmioty zabrane z wraku samochodu. Naza jutrz o godz. 3 nad ranem przewieziono pana Brincat do więzienia Lagonegro i umieszczono w celi izolacyjnej wraz z innym aresztowanym. Tego samego dnia prokurator poinformował jego adwokata, że przesłuchanie odbędzie się w poniedziałek 7 grudnia, w ciągu 48 godzin, zgodnie z art. 238 obowiązującego wówczas kodeksu postępowania karnego (k.p.k.).

Pan Brincat stawiał się na przesłuchanie z dwoma adwokatami. Proku-

rator po przesłuchaniu zatwierdził decyzję o zatrzymaniu, po czym pana Brincat odwieziono z powrotem do tego samego więzienia. 9 grudnia odbyło się kolejne przesłuchanie, tym razem na wyraźne żądanie pana Brincat. Przy pomocy Interpolu sprawdzono treść złożonych wyjaśnień. Następnego dnia prokurator z Lagonegro otrzymał teleks z prokuratury w Palermo, potwierdzający źródło pochodzenia jednego z zakwestionowanych banknotów. Jeszcze tego samego dnia oraz nazajutrz wysłał telegramy do ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa sprawiedliwości w sprawie immunitetu parlamentarnego pana Brincat.

Po przesłuchaniu komendanta policji w Maratea oraz drugiego świadka prokurator oświadczył 14 grudnia, że nie jest terytorialnie właściwy do prowadzenia tej sprawy, po czym wysłał pocztą akta do prokuratury w Paola, do której dotarły one 18 grudnia. Przy okazji odwołał wcześniej udzielone pozwolenia na porozumiewanie się z obrońcą, korespondencję również z innymi osobami, odwiedziny w więzieniu, w szczególności z siostrą, która specjalnie przyjechała w tym celu z Malty.

Pan Brincat starał się zaskarżyć decyzję o aresztowaniu. Kłopot jednak polegał na tym, że prokuratura z Lagonegro uznała się już wtedy za niewłaściwą, a prokuratorzy z Paola nie otrzymali jeszcze jego akt. W tej sytuacji sąd w Cosenza nie był uprawniony do rozpatrzenia zażalenia.

Prokurator z Paola wydał 18 grudnia postanowienie o tymczasowym aresztowaniu za posiadanie przedmiotu i pieniędzy pochodzących z okupu i zarządził umieszczenie pana Brincat w więzieniu Cosenza. Dokonano tego

niezwłocznie. Po przybyciu na miejsce otrzymał on wiadomość, że prokurator cofnął zakaz korespondencji, wizyt, i rozmów telefonicznych z rodziną. Natychmiast złożył do sądu zażalenie na postanowienie o aresztowaniu, zwracając się o zbadanie jego podstaw z uwzględnieniem art. 5 ust. 4 Konwencji i odpowiednich przepisów k.p.k. Zarzucił również, na podstawie art. 5 ust. 3 Konwencji, iż nie postawiono go niezwłocznie przed „sędzią lub innym urzędnikiem uprawnionym przez ustawę do wykonywania władzy sądowej”. Prokurator z Paola jeszcze raz go przesłuchał, po czym akta sprawy wraz z zażaleniem znalazły się w sądzie. 28 grudnia sąd nakazał natychmiastowe zwolnienie pana Brincat ze względu na brak wystarczających dowodów przeciwko niemu. Prokurator złożył zażalenie na to postanowienie. Według informacji posiadanej przez Trybunał w chwili wydawania orzeczenia postępowanie w tej sprawie, podobnie jak w sprawie głównej, jeszcze nie zakończyło się.

Europejska Komisja Praw Człowieka przyjęła do rozpatrzenia skargę pana Brincat jedynie w zakresie dotyczącym zarzutu z art. 5 ust.3 Konwencji.

Na poparcie swojego zarzutu skarżący przedstawił argument, że decyzję o aresztowaniu go podjął prokurator. Nie zostały więc spełnione warunki określone w art. 5 ust. 3 Konwencji, gdyż prokurator jest w stosunku do podejrzanego osobą występującą jako jego przeciwnik prowadzący śledztwo przeciwko niemu. W dalszej fazie postępowania sporządza on akt oskarżenia, popiera go potem przed sądem oraz ewentualnie składa apelację od wyroku korzystnego dla oskarżonego.

Zdaniem władz włoskich Konstytucja i istniejący w tym kraju system prawny zawierają wszystkie konieczne gwarancje niezawisłości i bezstronności prokuratorów. Prokuratura stanowi część wymiaru sprawiedliwości. Według przepisów k.p.k. nie można uważać prokuratorów za stronę, w ścisłym tego słowa znaczeniu, spełniają oni bowiem swoją funkcję w sposób obiektywny, zachowując neutralność i działając wyłącznie w interesie prawa. Zobowiązani są do badania z równą skrupulatnością dowody za i przeciw oskarżonemu.

Trybunał zauważył, że skarżący nie zarzucił, iż prokurator był zależny od władzy wykonawczej lub był osobiście stronniczy. Przedmiotem rozważań jest natomiast jego obiektywna bezstronność.

Z dotychczasowego orzecznictwa Trybunału wynika, że funkcjonariusz wymiaru sprawiedliwości uprawniony do podejmowania decyzji związanych z aresztowaniem może wykonywać również inne czynności. Istnieje jednak ryzyko, iż w sytuacji, kiedy w dalszych fazach postępowania jest on uprawniony do wystąpienia jako przedstawiciel władz prokuratorских, jego bezstronność może wzbudzić uzasadnione wątpliwości ze strony osób, wobec których podejmuje on decyzje (Huber przeciwko Szwajcarii, 23.10.1990).

Władze włoskie próbowały zwrócić uwagę Trybunału na wyrok w sprawie Schiesser przeciwko Szwajcarii (4.12.1979), z którego miało wynikać, iż tylko rzeczywiste podjęcie czynności, o których mowa wyżej, w przeciwieństwie do teoretycznej możliwości wystąpienia takiej sytuacji, prowadzi do naruszenia art. 5 ust. 3 Konwencji. Prokurator z Lagonegro po wydaniu postanowienia w sprawie aresztowa-

nia pana Brincat przestał prowadzić sprawę i nie miał już z nią potem do czynienia.

Trybunał uznał ten argument za chybiony. Sprawa Huber przeciwko Szwajcarii i orzeczenie wydane w pełnym składzie potwierdziły tendencję w orzecznictwie, która zaczęła się kształtować już kilka lat wcześniej w trzech sprawach dotyczących holenderskiego ustawodawstwa wojskowego. Trybunał stwierdził w tych sprawach, iż „auditeur-militair”, który nakazał aresztowanie, nie można uznać za organ „niezależny od stron” w sytuacji, w której później może się on stać jedną z nich. Nie ma powodów aby odstępować od tej linii orzecznictwa. Wynika z niego, że ważne są tylko obiektywne okoliczności istniejące w chwili podejmowania decyzji o aresztowaniu. Nie ma wątpliwości, iż taka sytuacja wystąpiła 7 grudnia, kiedy prokurator z Lagonegro podejmował decyzję w sprawie aresztowania pana Brincat. Okoliczność, że potem stało się jasne, iż jest on niewłaściwy do prowadzenia sprawy, nie ma już znaczenia. Z tych samych względów prokurator z Paola również nie spełnił wymagań, jakim musi odpowiadać urzędnik, o którym mowa w art. 5 ust. 3 Konwencji.

GIANCARLO LOMBARDO przeciwko Włochom (orzeczenie – 26 listopada 1992. A. 249-C)

Art. 6 ust. 1 – przewlekłość postępowania przed Sądem Rewizyjnym (Court of Audit)

Skomplikowany charakter sprawy nie może stanowić wyłącznego usprawiedliwienia długotrwałości postępowania. Jeżeli opóźnienia w trakcie postępowania są istotne, całkowity czas

jego trwania również należy uznać za nadmierny.

Trybunał jednogłośnie orzekł, że nastąpiło naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji. Na podstawie art. 50 Konwencji orzekł również zadośćuczynienie za szkodę niematerialną.

Orzecznictwo:

29.05.1986 – Feldbrugge przeciwko Holandii;
29.05.1986 – Deumeland przeciwko Niemcom;
28.08.1986 – Glasenapp przeciwko Niemcom;
28.08.1986 – Kosiek przeciwko Niemcom;
27.02.1992 – Tusa przeciwko Włochom.

Giancarlo Lombardo, były sędzia, mieszkał aż do śmierci w Rzymie. Podobnie jak wszystkim urzędnikom państwowym i sędziom we Włoszech również i jemu nie indeksowano emerytury. Okresowe podwyżki powodują sytuację, w której kwoty świadczeń wypłacanych przez Państwo emerytowanym sędziom tego samego stopnia i mającym tę samą wysługę lat, ale odchodzącym na emeryturę w różnym czasie, różnią się istotnie. Sędzia Lombardo uznał, że jest to niesprawiedliwe. Z tego powodu, idąc za przykładem wielu innych emerytowanych sędziów włoskich, złożył w listopadzie 1980 r. do sądu rewizyjnego odwołanie od dekretu ministra sprawiedliwości, odrzucającego jego wniosek o podniesienie wysokości emerytury. Podstawę odwołania stanowił zarzut sprzeczności przepisów ustawodawstwa emerytalnego z Konstytucją ze względu na ich dyskryminacyjny charakter. Kilka dni później sekretariat sądu rewizyjnego zażądał z ministerstwa sprawiedliwości akt personalnych sędziego Lombardo. Doręczono je na początku grudnia, po czym, po kilku tygodniach, wysłano do prokuratora przy sądzie rewizyjnym w celu zbadania sprawy i sformułowania stanowiska.

Zostało ono złożone do akt dopiero w styczniu 1982 r., a po upływie pół roku prokurator, uznając, że sprawa rodzi zasadnicze problemy, zwrócił się o jej rozpatrzenie przez połączone wydziały sądu rewizyjnego. Sprawa została jednak odroczonej do czasu rozpatrzenia innej, podobnej sprawy, wniesionej wcześniej. Dopiero w październiku sąd rewizyjny, po stwierdzeniu, że zarzut sprzeczności z Konstytucją nie jest oczywiście bezzasadny, przekazał sprawę do Trybunału Konstytucyjnego, który wydał orzeczenie w marcu 1984 r. Po wielu miesiącach sprawa znów znalazła się w Trybunale. Dopiero 13 marca 1989 r. doszło do wydania wyroku przez sąd rewizyjny. Apelacja sędziego Lombardo została częściowo uwzględniona. Sąd nakazał wprowadzenie trybu stopniowego podwyższania wysokości emerytury, urealnienie wartości należnej mu sumy i wypłatę odsetek.

Sędzia Lombardo w skardze do Europejskiej Komisji Praw Człowieka postawił szereg zarzutów, m.in. ingerencji w prawo do spokojnego korzystania z mienia (art. 1 Prot. nr 1), prawo do życia i poszanowania godności (art. 2), nieusprawiedliwionej dyskryminacji (art. 14) oraz nierozpatrzenia jego sprawy w „rozsądnym terminie”. Komisja uznała skargę za dopuszczalną tylko w zakresie ostatniego zarzutu i wyraziła jednogłośnie opinię, że nastąpiło pogwałcenie art. 6 ust. 1 Konwencji. Przedmiotem sporu była m.in. kwestia możliwości zastosowania w tego rodzaju sprawie tegoż art. 6 ust. 1. Władze włoskie protestowały przeciwko temu.

W sprawach Feldbrugge przeciwko Holandii i Deumeland przeciwko Niemcom (wyroki z 29.05.1986) Trybunał stwierdził, że istnieje duże zróżnico-

wanie ustawodawstwa i orzecznictwa w państwach członkowskich Rady Europy, dotyczącego natury prawnej uprawnienia do świadczeń ubezpieczeniowych w systemie zabezpieczeń społecznych. Nie istnieje żaden wspólny standard pozwalający na ujednolicony sposób podejścia w tej kwestii.

Zdaniem władz włoskich, sprawa ta zawiera wyłącznie elementy prawa publicznego. Po pierwsze, emerytura sędziego Lombardo wynika, według tej opinii, ze stosunku między nim i Państwem, który w niczym nie przypomina umowy o pracę. Nominacja sędziowska wynika bowiem z jednostronnego aktu władzy, do którego odnoszą się regulacje prawne o charakterze szczególnym. Ponadto system ubezpieczeń, z którego korzysta skarżący, nie ma żadnych powiązań z ubezpieczeniami prywatnymi, ponieważ Państwo wzięło na siebie odpowiedzialność za jego funkcjonowanie.

Trybunał nie przekonały te argumenty. Chociaż sprawy dotyczące rekrutacji, zatrudnienia i przechodzenia na emeryturę sędziów pozostają w zasadzie poza zakresem art. 6 ust. 1 Konwencji (Glaser i Kosiek przeciwko Niemcom, 28.06.1986), interwencja Państwa w drodze ustawy lub innych aktów prawnych wydanych na podstawie delegacji nie przeszkodziła Trybunałowi uznać, w wielu sprawach, prawa wchodzącego w grę za cywilne w swoim charakterze (Feldbrugge). Niezależnie od aspektów publicznoprawnych, podkreślanych przez władze włoskie, chodzi tu w istocie o obowiązek Państwa wypłacania emerytury sędziemu zgodnie z obowiązującym prawem. Przy wypełnianiu tego obowiązku Państwo nie ma władzy dyskrecjonalnej i może być pod tym względem porównywane z praco-

dawcą, który jest stroną umowy o pracę na podstawie prawa prywatnego. Tak więc prawo sędziego do otrzymania podwyżki kwoty emerytury należy uznać za „cywilne” w rozumieniu art.6 ust.1 Konwencji.

Trybunałowi pozostało w tej sytuacji tylko ustalić, czy „rozsądny termin” nie został przekroczony.

Okres, który powinien być brany pod uwagę przy ocenie, rozpoczął się 11 listopada 1980 r., kiedy wszczęto postępowanie przed sądem rewizyjnym, zakończył się natomiast 20 marca 1989 r., kiedy sąd ten wydał wyrok. Wbrew argumentom władz włoskich dwa okresy trwające łącznie blisko 4 lata, podczas których sprawa była przedstawiana do rozpatrzenia Trybunałowi Konstytucyjnemu, nie mogą być usprawiedliwione. Trybunał ten niewątpliwie nie musiał bezpośrednio zajmować się sprawą sędziego Lombardo, gdyż decyzje o charakterze ogólnym, które musiał wydać, i tak miałyby wpływ na jej rezultat. Z tego zresztą powodu sąd rewizyjny odroczył postępowanie w tej sprawie.

Oceny przewlekłości postępowania dokonuje się z odwołaniem do kryteriów przyjętych w orzecznictwie Europejskiego Trybunału w Strasburgu, z uwzględnieniem całościowego spojrzenia na okoliczności sprawy.

Według opinii władz włoskich sprawa ciągnęła się długo z powodu skom-

plikowanego charakteru sprawy, czasu potrzebnego do dokonania różnych czynności formalnych oraz wyjątkowego nawału spraw w Trybunale Konstytucyjnym.

Przy odpowiedzi na pierwszy z tych argumentów sędziowie ze Strasburga przyznali, że problemy podniesione przed sądem rewizyjnym i Trybunałem Konstytucyjnym były dość trudne. Jednakże okoliczność ta, sama w sobie, nie może usprawiedliwiać przewlekłości postępowania. Również dwa pozostałe argumenty nie mogą być przyjęte. Art. 6 ust. 1 Konwencji nakłada na państwa-strony obowiązek organizowania swoich systemów prawnych w taki sposób, aby sądy mogły sprostać wymaganiom tego przepisu (Tusa przeciwko Włochom, 27.02.1992).

Trybunał, podobnie jak Komisja, stwierdził pojedyncze okresy bezczynności przed sądem rewizyjnym, prokurator potrzebował więcej niż rok na przedstawienie swojego stanowiska, a potem prawie 5 miesięcy na przekazanie sprawy połączonym wydziałom tego sądu. Sprawę odroczone następnie na 6 lat, oczekując na rezultat apelacji prokuratorskiej w podobnej sprawie. Opóźnienia te były tak istotne, że łączny czas trwania postępowania musi być uznany za nadmierny. W ten sposób doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji.

Marek Antoni Nowicki